



WIELKOPOLANIN

Nr 41.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 mrk., miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, sobota 20 lutego 1886

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę,
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMa się nie zwracają.

Rok 4.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 6650 egzemplarzy.

Pięćsetną rocznicę zaślubin Jagielli i Jadwigi

obchodziła stolica Piastów, Kraków, bardzo poważnie i uroczysto nabożeństwami przez dwa po sobie dni 14 i 15 bm., niedziele i poniedziałek ubiegły, zgodnie z odczwą X. Biskupa Dunajewskiego, o której pisaliśmy w sam dzień wiekopomnej rocznicy.

Już w niedzielę wielkie tłumy mieszkańców Krakowa i okolicznego ze wsi ludu uczestniczyły w solennych nabożeństwach w kościele św. Florjana na przedmieściu Kleparza, w odświeżonej okazałej świątyni OO. Dominikanów, i w starożytnym kościółku św. Barbary, gdzie X. Stanisław Załęski pięknym kazaniem przypomniał nabożnym błogosławieństwo niebios, które przez zaślubiny królowej Polski z księciem litewskim spłynęło przed wiekami na zbratane odtąd narody.

Najsolenniejsza uroczystość kościelna odbyła się nazajutrz w poniedziałek, w katedrze na Wawelu.

Czcigodny X. Biskup zniewolony był na dwa dni przed uroczystością podążyć do Wiednia; była więc wątpliwość i obawa wśród Krakowian, czy zdoła wrócić na czas.

Szczęściem wrócił, i nieomal wprost z dworca kolei żelaznej udał się do Świątyni Pańskiej, by pontyfikalnie celebrować nabożeństwo.

Radość serdeczna ogarnęła zebrane w katedrze tłumy, gdy się ukazał przed wielkim ołtarzem sam przewielebny Biskup Dunajewski, przybrany w palusz, perłami sztyty własną ręką królowej Jadwigi, w infule lśniącej od złota i klejnotów, otoczony gronem dwustu księży!

Ołtarz zdobiły najcenniejsze z katedralnego skarbcza pamiątki i krzyż króla Kaźmirza Jagiellończyka, kosztowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, pyszne Róże złote itp.

Presbiterium zajął liczny orszak profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej; na czele stanął jej czcigodny rektor, ubrany według starego obyczaju w płaszczu karmazynowym, podbitym gronostajami. Za profesorami zeszeregowali się cała Rada krakowska, a wśród niej widziałeś piękne stroje polskie, kontusze, lite pasy i kabele.

Słowem wszyscy najznakomitsi mieszkańcy Krakowa, byli w tej chwili zebrani w katedrze na Wawelu, a wśród poważnych postaci męskich widziałeś wszędzie bogobojne oblicza matek i dziewic. Spieszyły do świątyni wiedzione najgorętszym uczuciem, niosąc wieńce, by niemi umiać grobowiec skromny tyle zasłużonej, tyle drogiej wszystkim sercom polskim królowej.

Ogromnego napływu wiernych nie mogło pomieścić wnętrze katedry; wielu, bardzo wielu zalegało przez czas nabożeństwa dziedziniec zamkowy.

Wśród sumy powiedział kazanie wymownymi słowy kanonik katedralny i profesor wszech-

nicy, X. Pelczar. Po nabożeństwie zabrzmiał śpiew uroczysty: Te Deum.

Już wierni opuszczali kościół coraz większa zalegała w nim cisza, i w tej to ciszy Jego Eminencya książdz biskup Dunajewski padł na kolana przy grobowcu królowej Jadwigi, i tak długo polecał Bogu obecną dolę, niedolę i przyszłość narodu, który potężnym węzłem braterstwa spoiła w jedną nierozrwaną całość ofiara Jadwigi.

Kraków obchodził dobę chrztu Jagiellowego i zaślubin wśród poważnych rozmyślań — tak pisze jeden ze sprawozdawców a cofając się myślą do wypadków z czasu panowania Władysława Jagielli, zatrzymuje się na owym polu naszej narodowej chwały, na polu bitwy krwawej pod Grunwaldem, gdzie Polska z Litwą połączona r. 1410 złamała na zawsze potęgę, tyle poprzednio groźną Polsce i Litwie, złamała potęgę Krzyżaków.

Obłudnie kłamiąc Krzyżacy, że ślubowali Bogu, i poddali się regułom zakonnym, by szerzyć i osłaniać chrześcijaństwo wobec pogan i wrogów Świętej Wiary stali się najzaciętszymi tępiciełami chrześcian Polaków i tej Litwy, która porzuciła wreszcie swe bałwany pogańskie, i także przyjęła chrzest z rąk Polski sprzymierzonej. To przypominając sprawozdawca krakowski, tak mówi dalej:

„Ale nie uległ naród żelazu krzyżackiemu i zakonowi posilkowanemu przez całą zachodnią nieomal Europę; złączonemi siły odparły tych, co mu pod pozorem chrztu i cywilizacji — nieśli zagładę wydziedziczenie. Przeciw żelazu postawił żelazo — przeciw pancerzowi pierś odsłonięta, ale palającą ogniem i miłością ziemi ojczystej i dziedziny ojczystej — przeciw rozbojowi obronę zagrody własnej. Ta siła moralna, to braterstwo narodów, to zjednoczenie, wywołane zaciekłością i bezwzględnością krzyżackiego zakonu, sprowadziło Grunwald — czyli upadek straszny bezprawia i siły moralnej. Za cud Boży uważano prawie to zwycięstwo, gdyż pole bitwy okryte było białemi krzyżaków płaszcami.

I dzisiaj przemoc przyniatająca na kresach ziemi naszej jeden tylko skutek mieć może: silniejsze braterstwo, silniejsze zespolenie już nie dwu narodów, ale jednego, w obronie wiary, mowy ojczystej i ziemi pra-ojców. Od chaty wiejskiej począwszy, od warsztaturzemiślnika, do dworu szlacheckiego i pałacu magnata — ta rocznica wiele nas uczyć może i powinna, rocznica wskazująca, że w obronie zagrożonych najdroższych praw wszyscy wspólnie stanąć winniśmy — a jak unii Litwy z Polską największe przeciwnictwa nie rozerwały, i dziś pytać się trzeba, kto lepszy Polak, czy Litwin. czy Koroniarz, tak i narodu, jako takiego, nie zgubi ani

złame przemoc ludzka i siła ludzka, a prawda przecież odniesie zwycięstwo.”

Skutki wydalań.

„Posener Ztg.” pod tytułem: „odwet polski” donosi, że kiedy Ogólny dziennik dla drukarzy niemieckich, wychodzący we Frankfurcie nad Menem, chcąc sporządzić statystyczne wykazy drukarni w Niemczech i w Austrii, przesłał jednej z drukarni do Krakowa szemat do wypełnienia, z tegoż Krakowa otrzymał następującą odpowiedź: „Prosimy Pana, abyś Pan firmę naszą wykreślił z wykazów, ponieważ my z Prusami stosunków mieć nadal nie będziemy. Podpis: Kornecki. — Tak samo drezdeńska fabryka sztucznych kwiatów, która dotąd corocznie wielkie ilości fabrykatów tych przesyłała do Galicyi, otrzymała teraz stamtąd odpowiedzi odmowne.

„Pos. Tageblatt” a żydzi galicyjscy.

Donosiliśmy już, że w Galicyi w rozmaitych kołach przemysłowych rozbiegano sprawę wydalań i skutkiem tych wydalań oraz skutkiem kroków rządu pruskiego przeciwko ludności polskiej postanowiono nie brać żadnych towarów z fabryk pruskich. „Pos. Tagebl.” donosi o tem czytelnikom swoim i wielki wyraża żal, że i żydzi w Galicyi dali się wciągnąć w tę agitację przeciwko przemysłowi pruskiemu.

Ostrożni przemysłowcy galicyjscy żydowscy widocznie przejrzeć musieli, że pójście ręką w rękę z przemysłowcami galicyjskimi dla nich samych nie będzie bez korzyści, a na wielkie współczucie ze strony niemieckiej też nie bardzo liczą; dowodem tego jest około 7 tysięcy żydów dotkniętych porównano z Polakami rozporządzeniem wydalaniam. Żydzi zresztą sami to czują, że tylko jeszcze taki miękki i serdeczny w pożyteciu towarzyskiem naród jak Polacy, dają im pole do wyciągania dla siebie korzyści. Z Niemca a szczególnie z Prusaka żyd nie wiele wyciągnie, więc czemuż nie mają iść ręką w rękę z tymi agitatorami polskimi?

Hasło przeciwko żydom i tak w całych Niemczech wydane! Weźmy tylko w rękę pierwszy lepszy numer wychodzącego w Moguncyi nad Renem pisma niemieckiego „Wucherpille”; w każdym z nich obok innych wycieczek wielkimi głoskami wydrukowane: „Kauft nur bei Christen!” (kupujcie tylko u chrześcian). I tak wszędzie hasło to po Niemczech odbiżmiewa.

Po tem wszystkim zatem dziwnym nam się i bardzo podejrzanym wydaje żal poznańskiego „Tageblattu” wyrażony w słowach przymówki dla żydów. Żal ten też nie innego nie ma na celu, jak tylko praktyczne zastosowanie w życiu starożytnej rzymskiej zasady: „klóc, abyś nad pokłóconymi mógł zapanować!”

Na zapytanie z pod Odolanowa odpowiedź.

Stósownie do odezwy w „Wielkopolaninie“ w nr. 37 z dnia 16 go lutego rb. umieszczonej, a dotyczącej korespondencyą z Odolanowa w obec wychodźstwa z tamtejszej okolicy — pozwalam sobie uprzejmie donieść, żebym zaraz był gotów przyjąć 6 dziewczek; oprócz tego z początkiem wiosny ośm par znalazłoby u mnie przy sadzeniu kartofli, a następnie podczas żniw i wybieraniu kartofli t. j. okragłe 6 miesięcy korzystne dla nich zajęcie. Proszę o łaskawą odpowiedź, czy mogę reflektować na zgłoszenia się robotni ka do mnie.

Z szacunkiem

Roman Komierowski.

Niezuchowo, 18 II. 86

p. Białosłowie (Weissenhöhe). Ostbahn.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 18 lutego. X. kanonik Dindler, przyszły arcybiskup gnieźnieński poznański, jak pisze jedna z gazet włoskich, przybyć tu ma w przyszłym miesiącu, by się przedstawić Jego Cesarskiej Mości; na stolicę swą wprowadzonym być ma w niedzielę palmową.

— Wydziały Rzeszy już się uporały z drugim czytaniem projektu do monopolu spirytusowego, tak iż lada dzień rozprawy nad nim będą mogły się rozpocząć w samym parlamencie. Tymczasem petycje przeciwko monopolowi nie przestają nadchodzić i w ostatnich znów dniach nadeszło ich do parlamentu 60.

— Parlament na ostatnim swem posiedzeniu zajmował się sprawą płacenia swym członkom dyet, którego domaga się odnośny wniosek, postawiony przez jednego z posłów.

Po krótkich rozprawach wniosek przyjęto znaczną większością głosów; ale wątpią, czy rząd na to się zgodzi, aby posłom do parlamentu płacono wynagrodzenie za czas, który spędzają dla dobra kraju w Berlinie, boć to nie pierwszy już raz parlament wniosek taki przyjął, a rząd odmówił mu swego potwierdzenia.

— Książę czarnogórski wczoraj rano o wpół do siódmej przybył w powrocie z Petersburga do Berlina i o trzy kwadranse na pierwszą udał się do pałacu cesarskiego.

Powiadają, że pobyt tu księcia nie ma trwać długo.

— Biskup Fuldajski Dr. Kopp stanął już tutaj, by brać udział w obradach izby panów, której świeżo mianowany jest członkiem.

W Warszawie „Dziennik Warszawski“, który dotychczas miał bezustannie największe obelgi na wszystko, co polskie i katolickie i ciągle podjudzał rząd, aby starał się tępić ze szcze-

tem i polskość i katolicyzm w ziemiach sobie podległych, nagle ni ztąd, ni zowąd zaczyna dać w trąbkę pokojową i głosić potrzeby pojednania się i pokoju między dwoma szczepami bratnimi, a nawet nazywa postępowanie policyi lubelskiej przy znanych aresztowaniach trzech zakonników „bezrozumem“.

Dziś „Dziennik“ najwyraźniej zaprzecza pogłosce, jakoby rząd moskiewski zamyslał zamknąć klasztory katolickie, a zakonników rozpedzić na wszystkie cztery wiatry.

Widocznie „Dziennik“ z Petersburga otrzymał jakieś ostrzeżenie, żeby w zacieklej swej polakożercości nie zapuszczał się za daleko, co tłumaczy dostatecznie ten nagły, a całkiem niespodziewany jego zwrot ku lepszemu.

Wiedeń, 17 lutego. W austriackiej izbie deputowanych przy obradach nad wnioskiem rządowym zakupu przez państwo pewnej linii kolei żelaznej przyszło do zajścia nader buziwego.

Jeden z posłów z ciężkimi wystąpił zarzutami przeciwko ministrowi handlu, który ze swej strony nazwał je po prostu potwarzą.

W Londynie nad sposobami ulżenia nędzy robotników i o ile możliwości zapobieżenia dalszemu szerzeniu się biedy ogólnej radzi obecnie osobna komisya, w której skład wchodzi, oprócz kilku członków parlamentu i duchownych protestanckich, także londyński biskup katolicki i biskup irlandzki kardynał X. Manning.

Przyczyny złego, zdaniem komisji, szukać należy we wielkim napływie robotników do stolicy, gdzie naturalnie wszyscy znaleźć nie mogą roboty i dla tego wnet popadają we wielką nędzę. Dalszym zaś tego skutkiem jest, że płaca robotnika obniża się nie tylko z powodu zastoju w przemyśle fabrycznym, ale także dla tego, że za wiele jest rąk do pracy. Mniema więc komisya, że najłatwiej zaradzi się złemu, jeżeli wezwie się robotników, by dobrowolnie poszukali sobie gdzieindziej zajęcia. Czy rady tej usłuchają robotnicy, wątpić się godzi.

W sprawie wschodniej donoszą, że flota angielska, stojąca w zatoce Suda, wzmocniona być ma o dwa jeszcze okręty wojenne, i że otrzymała wyraźny rozkaz, aby starała się uniemożliwić wszelkie usiłowania okrętów greckich, zmierzające do zaczepienia Turcji.

— W Bukarszcie komisya, układająca pokój między Serbią a Bułgarią, przedwczoraj znowu odbyła podobno konferencyą i to wskutek zażalenia rządu serbskiego, przesłanego do Konstantynopola, że rząd turecki niesłusznie wstrzymał dalsze obrady pokojowe.

Przedmiotem obrad na tem posiedzeniu komisji była kwestya amnestyi dla tych, co wobec

czeniu się w wydatkach, na mrówczej i wytrwałej pracy.

Przedstawicielem i stróżem narodowych pamiątek i staropolskich obyczajów jest Pan Sędzia. Jego Soplicowo jest ogniskiem, do którego się schodzą promienie z całej Polski. To też Prusak o nim powiada: „Polskę kocha nad wszystko, polskie obyczaje — ilekroć z Prus powracam, chcąc zmyć się z niemczyzny, wpadam do Soplicowa, jak centrum polszczyzny, tam się człowiek napije, nadszyje ojczyzny.“

Sędzia urzędując i orząc swojej ziemi kawał skrzętnie dogląda gospodarstwa, jest gościnny, ludzki i sprawiedliwy dla swoich poddanych, nie pozwalając polować po ich polach. Jest to do spełniania wszystkich obowiązków poczuwający się obywatel. Gdy Robak w stanowczej chwili przybył do niego i oznajmił, że Napoleon już wkroczył do Litwy i orły polskie z francuzkami się połączyły, Sędzia ze łzami radości się odezwał, że nie tylko gniadosz i kasztanek pójda dziś w kwestarskim wozie, lecz niczego nie odmówi, o co go Bernardyn prosić będzie i w końcu zapytał, czy potrzeba, żeby przeciw nieprzyjacielowi zaraz w pole wyjść?

Tego wielkiego patrioty sąsiadem jest Maciek nad Maćkami, dzielny Wiarus z czasów Kościuszkowskich. Dopóki był młodym i silnym, mężnie walczył za Ojczyznę, gdy się zestarzał i za szablę chwycić nie mógł, na chwałę Boga śpiewając „Kiedy ranne wstają zorze — Tobie ziemia, Tobie morze — Tobie śpiewa żywioł wszelki — Bądź pochwalon, Boże wielki!“ — i karmiąc swoje króliki wszystkim mądrą radą służył. Ten to mądry Maciek przewidział i poznał plany Napoleona, nie dowierzał mu i dla tego

jednej albo drugiej strony wojującej są poszła-kowani.

Pełnomocnik serbski żądał, aby rząd bułgarski dozwolił wrócić do kraju tym Serbom, co z niego podczas wojny zostali wypędzeni. Delegat bułgarski na to odpowiedział, że co do żądania tego potrzebuje osobnego upoważnienia, o które dopiero musi napisać do ministerstwa bułgarskiego.

Sprawozdanie

z czynności Tow. polsko-katolickiego w Berlinie za rok 1885.

Towarzystwo nasze liczyło na początku ubiegłego roku 135 członków czynnych i 8 honorowych. W przeciągu roku wstąpiło 33 członków, 12 zaś wyjechało, i 39 zostało skreślonych. Obecnie naliczy 117. Z tych przybywało na posiedzenia około 40 proc., którzy gorliwie sprawami Towarzystwa się zajmowali.

Posiedzeń zwyczajnych odbyliśmy 46 i dwa walne półroczne. Na tych posiedzeniach staraliśmy się wzajemnie pouczać przez stósowne odczyty lub wykłady, których w ogóle było 27. Resztę czasu na posiedzeniach wypełniały sprawy Towarzystwa, jako też sprawy, odnoszące się do stósunków tutejszych rodaków.

Z powyższych wykładów mieli następujący panowie jako goście: Kożuszkiewicz „O odsiecz wiedeńskiej“, „O Janie Kilińskim“ i z dzieła Mickiewicza; Mściśzewski „O trzęsieniu ziemi“, „O najazdach szlacheckich z czasów naszej Polski“, „O wodorodzie“ i „Ode do młodości“, Księżopolski z „Pana Tadeusza“, Szczepański „O Bolesławie Chrobrym“ i C. Leski na pięciu posiedzeniach „O kwestyi społecznej“. Resztę odczytów mieli członkowie, które były rozmaitej treści.

Bibliotekę naszą powiększyliśmy w minionym roku znaczną ilością książek bądź przez zakupno, lub też drogą darowizn. Pomiedzy ostatnimi wymienić nam wypada dzieło ks. Kalinki „Sejm czteroletni“, które nam darował honorowy członek nasz, p. dr. Robiński. Obecnie posiada biblioteka 565 dzieł w 662 tomach. Korzystało z niej przecięciowo 44 członków, którym w przeciągu roku zostało 233 dzieł w 279 tomach wypożyczone.

Pisma peryodyczne abonowało Towarzystwo następujące: „Kuryera Pozn.“, „Dziennik Pozn.“, „Gazetę Tor.“, „Wielkopolanina“, „Orędownika“, „Przyjaciela Ludu“, „Prawdę a Bogiem“, „Oświatę“, „Gwiazdę“ i „Gazetę rzemieślniczą“. Przeważną część z tych pism abonowało Towarzystwo pospolu z pojedynczymi członkami, którzy połowę ceny dopłacali. Nadto p. dr. Robiński abonował dla Towarzystwa „Kłosy“ i „Ty-

nie dzieląc wielkiej radości podczas świetnej uczty nie jadł, nie pił i z wielkim smutkiem wrócił do zacisza w Dobrzynie. Doświadczony Maciek uczy nas, abyśmy nigdy na obcą pomoc nie liczyli, lecz jedynie Bogu i własnej, wytrwałej pracy ufali. A ten Podkomorzy, najwyższa władza województwa, jak roztropnie i sprawiedliwie rozsądza sporną sprawę między Horeszkami i Soplicami! — a Gerwazy, czy to nie piękny wzór wiernego i przywiązanego sługi, do ostatniej kropli krwi broniącego praw swojego pana? Również i poczciwy Wojski i prawy Woźny pięknie wypełniają obraz poematu. Tylko zagonowa szlachta grzeszy swoją krzykliwością, maceniem wody, niesfornością i buntą, bo była jeszcze mało oświecona — ale w gruncie swojej duszy poczciwa i na głos ojczyzny w każdej chwili gotowa krew i mienie poświęcić na jej obronę.

Czegóż więc pilnie się wczytując w Pana Tadeusza nauczyć się możemy? — oto miłując swoją przeszłość i jej drogie pamiątki, powinniśmy w skupieniu ducha, w codziennej modlitwie z prośbą do Boga o wytrwanie w ciężkiej doli naszej usilnie pracować we wszystkich kierunkach, szerzyć i krzewić oświatę od dołu do góry, unikać lucznych zabaw, rządzić się względem nieprzyjaciół sprawiedliwością i czystym sumieniem, podawać sobie bratnią dłoń i winy i błędy wzajemnie przebaczać, a wobec tych hasel i przymiotów, na nauce Zbawiciela świata opartych, błędnie wszelki urok najpotężniejszej wielkości.

Nieczuja-Hreczeha.

Poznań, 15 lutego 1886.
W 52 gą rocznicę napisania „Pana Tadeusza.“

Z „PANA TADEUSZA“

jakie nam snuć uczucia, nauki, prawdy?

(Dokończenie).

A teraz przypatrzmy się bliżej postaci księdza Robaka, który jest główną osobą w poemacie. Jacek Soplica, ów pelen zapału, odwagi i buty młodzieniec, postrach sąsiadom i wrogom, a skutkiem zbrodni pokutnik, wygnaniec i tułacz znajduje jedyne uspokojenie i pociechę w nieograniczonem poświęceniu, w zaprzaniu siebie samego, w zadośćuczynieniu za krzywdy i grzechy swoje. On, który w mściwej porywczowości stał się przyczyną sporu o zamek i sprawcą niezgody między Horeszkami i Soplicami, jako Bernardyn tylko Bogu i Ojczyźnie służy. Walcząc przeciw wrogom i dumie magnackiej wielkie około kraju położył zasługi. Doprowadziwszy bowiem do skutku związek małżeński między Tadeuszem i Zosią, nie tylko pogodził ze sobą powaśnione rody, lecz przełamał uprzedzenie i zgubną dla społeczeństwa rodową odrębność. Czyż owa Zosia, w swojej ulubionej, zielonej sukience umiejająca chodzić około domu, nosić klucze, chętna do wyuczenia się gospodarstwa wiejskiego, skromna w swoich wymaganiach, a obojętna na swoje wysokie pochodzenie nie powinna być wzorem godnym naśladowania?

Czyż to nie postęp wielkiej doniosłości, czyż to nie odrodzenie się Polski, że ta zarczona para nadaje włóścianom wolność, ziemię na własność i porucza ich opiece prawa? A wszystko to jest dziełem w cichości i bez ustanku nad dobrem kraju pracującego Jacka. I nasze przyszłe szczęście polega na umiarkowaniu, ograni-

godnik powieści i romansów". Czasopisma składaliśmy w roczniki, które zostały wcielone do biblioteki.

Zabaw urządziliśmy dziewięć i to: obchód piętnastej rocznicy założenia Towarzystwa, dwa przedstawienia amatorskie, wycieczkę parowcem po za Berlin i pięć zabaw z tańcami, z których trzy specjalnie były dla członków. Urządzając te zabawy, kierowaliśmy się myślą, aby na nich dać sposobność rodakom bawić się pomiędzy swymi i po swojemu.

Stan kasy naszej przedstawia się jak następuje:

Remanent z roku 1884	322.07
wpłynęło w przeciągu roku 1885	1235.60
Razem	1557.67
Rozchodu mieliśmy	1220.06

Zostaje jako remanent na rok 1886 337.61

Z tej sumy mamy w kasie oszczędności 235,77 mrk. reszta znajduje się w kasie Towarzystwa.

Korzystając z pomyślnego obrotu kasy, przeznaczyliśmy, prócz przewyżki z przedstawień, znaczne kwoty jako wsparcie dla rodaków, potrzebujących pomocy, jako też polskim instytucjom.

Z innych działań Towarzystwa przytoczyć możemy, że w roku minionym nasze zabiegi względem pozyskania polskiego kapłana dla tu-tejszych rodaków pomyślnym skutkiem uwieńczone zostały. Wysłałiśmy bowiem w połączeniu z konferencyą św. Jana Kantego deputacyą do książęceobiskupiego delegata ks. Asmana z prośbą o wstawienie się do Najprzew. ks. biskupa tej diecezyi, aby nam polskiego kapłana przyśłać raczył. Prośba nasza miała ten skutek, że z rozporządzenia najprzew. ks. biskupa otrzymaliśmy polskiego kapłana, w osobie wiel. ks. Enna. Nadto przyrzekł nam przewielebny ks. delegat, że i nadal w miarę potrzeb naszych opiekować się nami będzie.

W zeszłym roku pozyskaliśmy dla Towarz. naszego czcigodnego ks. Enna, który sprawami Tow. gorliwie się zajmuje.

Zarząd składał się z następujących członków: Jan Właziński prezesem, Ant. Henig wiceprezesem, Wł. Berkan sekretarzem, L. Grabowski zast., M. Ziomek skarbnikiem, N. Glowacki zast., M. Ziomecki bibliotekarzem, J. Kamiński zast., J. Miądowicz ksiązkowym, A. Wesołowski zast., T. Muth gospodarzem zabaw, J. Jakielski zast., Stefanowicz, Skrobicki, Saturna I, Degórski i Matuszewski II ławnikami.

Na obecne półroczie składają zarząd członkowie: Wielm. ks. Enn prez., J. Właziński wiceprezesem, M. Gulcz sekr., F. Klupsz zast., M. Ziomek skarbn., F. Tihl zast., L. Grabowski bibliotek., Degórski zast., Miądowicz ksiązkowym, F. Zimecki zast., J. Wybierzynski gosp. zabaw, J. Jakielski zast., Stefanowicz, Skrobicki, Samulewski, Barłogowski i Wesołowski ławnikami.

Wszystkim Dobrodziejom, którzy łaskawie nas wspierali, bądź to wykładami, lub drogą różnych darowizn, a mianowicie Szan. dr. Robińskiemu, jako też Szan. Redakcyom pism „Kuryera“ i „Dziennika Pozn.“ za zniesienie ceny abonamentu, składamy szczerze podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać“.

Adres nasz jest: Tow. „Polsko-katolickie“ (Polnisch-katolischer Verein), Niederwallstr. 11, gdzie też swoje posiedzenia co poniedziałek odbywamy.

Koncząc niniejsze sprawozdanie, wyrażamy nadzieję, że nam Bóg pozwoli i nadal sprostać zadaniu, jakie na siebie włożyliśmy, t. j. starać się, aby rodacy mieszkający w Berlinie nie gineli dla nas pod względem religijnym i narodowym.

Jan Właziński, Władysław Berkan,
prezes, sekretarz.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 19 lutego.

* Prelekye w Tow. Przemysłowem odbywać się będą na sali pałacu hr. Zamojskiego o poniedziałki o godz. 8 wieczorem.

Wielce Szan. Prelegentom, którzy łaskawie raczyli podjąć się trudu, składamy naprzód szczerze dziękczynienia.

Porządek prelekyi jest następujący: Dnia 22 lutego i 1 marca: „Kilka słów o higienie duszy“ p. hr. Engeström; dnia 8 marca: „Połączenie Litwy z Polską“ p. redaktor Fr. Dobrowolski; d. 15 marca: „Przedhistoryczne zabytki Wielkopolski i muzeum archeologiczne“ p. dr. Erzepki; d. 22 marca: (temat

Szanownych członków Tow. Przemysłowego niniejszem na prelekye zapraszamy i o liczny udział prosimy. Goście mile są widziani.

Dyrekcya Tow. Przemysł.

* Nadesłano. Centralny komitet ku żywieniu biednych dzieci szkolnych w mieście Poznaniu otrzymał na dniu 5 bm. od pana St. Offierskiego, przewodniczącego komitetu Chwaliszewskiego, powiadomienie, że takowy uchwałił na posiedzeniu (dbytem 26 stycznia r. b. nie przystawać na propozycye dotyczące połączenia komitetu na prawym brzegu Warty z komitetem centralnym i połączenia obudwóch kas. Zjednoczenie mogłoby jedynie o tyle nastąpić, że (badwa komitety nadal obok siebie działając, jedną kasę centralną mieć będą.

* Na zgromadzeniu reprezentantów miasta d. 16 bm. pomiędzy innemi wnioskami oświadczył król. komisarz p. Müller, że magistrat, ażeby otworzyć nowe źródła dochodu z powodu wzrastających wydatków na potrzeby miejskie, będzie zniewolny wystąpić z wnioskiem o ustanowienie podatku na piwo i o pobieranie targowego.

* Przy wielkim upaściu na Warcie pod bramą szelągowską ma jeden słup być wyjęty i cały ten upust rozszerzony, ażeby przez to zapobiedz wylewom Warty.

* Dnia 21 b. m. odbędzie się na sali p. Fr. Bednarowicza we Wrześni przedstawienie amatorskie. Odegrany będzie: „Na wymiarze“, obrazek wiejski ze śpiewkami w 3 aktach. Początek o godz. 7. Dochód na cel dobroczynny. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Zarząd.

* Towarzystwo śpiewu „Halka“ w Mogilnie urządza w niedzielę dnia 21 bm. na sali p. Dawidsohna bal. Początek o godz. 7 wieczorem. O liczny udział prosi uprzejmie Zarząd.

* W Berlinie staraniem Tow. polsko-katolickiego odbędzie się w niedzielę 21 bm. na sali przy Niederwallstr. nr. 11 przedstawienie amatorskie, po którym nastąpi zabawa z tańcami. Odegrane będą następujące sztuki: „Okrężne“, komedia w 2 aktach Korzeniowskiego; „Pokoik Zuzi“, krotka chwila w 1 akcie ze śpiewkami Szymanowskiego; „Werbel domowy“, obrazek wiejski ze śpiewkami oryginalnie napisany Początek o godz. wpół do 8 wiecz. O liczny udział Rodaków w Berlinie i okolicy zamieszkałych uprasza Zarząd.

* Kalendarz. Sobota. 20 lutego: Leona bisk. Wschód słońca o godzinie 7 minut 9 zachód o godzinie 5 minut 20

* Otrzymałiśmy od jednego z czytelników naszych: „Reguły dla woźnicy“, które tu zamieszczamy w tem przekonaniu, że niejednemu z młodszych reguły te niejednę dadzą praktyczną wskazówkę, jak się z końmi obchodzić w czasie jazdy.

„Aby końmi dobrze władać, należy konie o ile możliwości krótko zaprzędz, tak, iżby łańcuchy lub postronki nigdy opadać nie mogły. Łańcuszki i postronki nigdy nie powinny być dłuższe, niż potrzeba, aby tylna część uprzęży nigdy na tylne nogi koniom nie spadała.

Zewnętrzne i wewnętrzne lejce winne być zawsze równie długie, aby konie obok siebie zawsze równolegle chodzić mogły. Woźnica zawsze powinien konie w swej mocy mieć, to jest woźnica winien lejce zawsze napięte mieć, przez to będzie zawsze w możliwości każdy ruch koni uczuć i ruch nadzwyczajny koni przez przyciągnięcie lub popuszczenie lepiej uregulować.

Przy pierwszym pociągnięciu woza powinny konie zawsze równocześnie z całą siłą w bieg wniść. Wielkim błędem jest, jeśli konie przy pierwszym pociągnięciu skacząc, naprzód biegną; konie powinny przeciwnie wolno i z energią swą pracę rozpoczynać.

Błąd ten ma miejsce bardzo często u młodych koni. Przez łagodne obchodzenie się można błąd ten wielki w krótkim czasie usunąć; jeżeli woźnica nie zważa na ten błąd, to konie młode przyzwyczajają się tak bardzo do rwania się, że nigdy już ich w późniejszym wieku od tego odzwyczaić nie będzie można. Konie takie nie dadzą się nigdy przemocą i ostraścią od tego błędu odzwyczaić.

Często się zdarza, że dobry koń naraz w powyższy błąd wpada; w tym razie należy dyszel na bok skrócić i potem koniowi naprzód ruszyć kazać. Także okazało się w tym przypadku nader skutecznym, jeżeli przed ruszeniem naprzód woźnica na konia wsiadzie i potem dopiero naprzód ruszy.

Kto batem nieumiejętnie robi, ten nigdy dobrym woźnicą nie będzie. Przy użyciu bata trzeba takowy

zewnątrzną stronę żeber wymierzać. Nigdy nie powinien woźnica batem koni straszyć.

Im mocniej woźnica konie swoje w rękach mieć będzie, tem łatwiej i pewniej będzie je mógł prowadzić (szczególniej na ulicach asfaltowych i gładkich drogach). Ręka woźnicy powinna być mocną, jak mur, a elastyczną, jak sprężyna. Kto te przymioty posiada, jest całkowitym woźnicą. (Trzeźwość także jest główną zaletą dobrego woźnicy)

Dla woźnicy i dla pojeżdżającego powinno być regułą, aby tak na drogach żwirowych, jak i na zwyczajnych drogach, już usterowanych torów o ile możliwości używać. Dobry woźnica powinien być w możliwości na końcu swej podróży tak samo szybko jechać, jak na początku i odwrotnie; nigdy nie powinien woźnica w całej podróży jedno tempo zachować. Woźnica, który ma swe konie w swej mocy, poczuje przy zjeżdżaniu lub przy wjeżdżaniu na górę, gdzie i kiedy winien po mału lub szybko jechać. Pod górę należy nie od razu wolno, z góry tak samo nie od razu szybko jechać.

Są woźnicy, którzy pod górę, jeszcze przed osiągnięciem najwyższego punktu, właśnie kiedy największe wysilenie koni zachodzi, konie do klusa zmuszają. Takie obchodzenie się z końmi jest zupełnie fałszywe; koniecznością jest, koniom, które bez tchu na górę stanęły, kilka minut czasu do odpoczynku dać przez trzymanie ich w ruchu krokiem wolnym, a przy zschodzeniu z góry przez trzymanie ich w ociągającym kroku. Przy rozpoczęciu podróży pod górę, muszą konie wagę woza na tylnej uprzęży czuć i nieść. Przy długiej i uciążliwej jeździe pod górę może woźnica koniom zupełną wolność w pochodzie pozostawić. Konie rzadko kiedy dobrowolnie staną, a jeśli się to zdarzy, to jedno łagodne krzyknienie wystarczy do dalszego powolnego biegu koni.

Jeżeli potrzeba, aby dwa konie, które razem obok siebie chodzić mają, jednego i tego samego usposobienia były, to natenczas zupełnie jasnym być powinno, że konie te i równej mocy i wielkości być muszą.

Jeżeli mocny i słaby koń razem zaprzężonemi będą, to w takim razie zły koń dobrego w krótkim czasie zmarnuje, ponieważ dobry koń największą część pracy na siebie bierze. Ale i zły koń także wnet zmarnuje się, ponieważ wóz przez nierówną moc pociągową po największej części podczas całej podróży w tę i ową stronę chodzi, przez co siły obudwóch koni niepotrzebnie się marnują.

Woźnica w końcu winien zawsze naprzód pa-trzeć i położenie drogi o ile się tylko da naprzód rozpoznawać.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Poznań, 18 lutego. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: łagodnie.

Zyto: bez handlu. Cena wypowiedzialna 00,00 mr. Wypowiedziano 000,00 ctr. Na luty 120,00 mr., na luty-marzec 120,00 mr., na marzec-kwiecień —, mr., na kwiecień-maj —, mr., na maj-czerwiec —, mr. Okowita: stale. Cena wypowiedzialna 000,00 mr. Wypowiedziano 0000 litrów. Na na luty 35,80 mr., na marzec 36,50 mr., na kwiecień 37,20 mr., na kwiecień-maj 37,50 mr., na maj 37,90 mr., na czerwiec 38,60 mr., na lipiec 39,30 mr., na sierpień 39,90 mr., na wrzesień 40,40 mr. — Okowita w miejscu (bez beczki) 35,70 marek.

Ceny maki: pszena 00 nr. 11,50 — 12,00 mr., 0 nr. 10,25 — 10,50 mr., rzana 0 i 1 nr. 9,00 — 9,25 mr., za 50 kilogramów

(Sprawozdanie giełdowe). 4% nowe listy zastawne poznańskie 101,80 mr., 4% nowe listy rentowe poznańskie 102,60 mr., 5% powiatowe obligacje 103,00 mr., 4 1/2% powiatowe obligacje 103,00 mr., 4% śląskie listy rentowe 102,60 mr., Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 86 00 mr., Poznański bank prowincyalny 119,25 m., 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolidowana 105,00 mr., 4 1/2% obligi długu państwa 99,80 m., Starogardzko-poznańskiej kolei żelaznej 103,00 mr., Warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej 234,00 mr., Austriackie noty bankowe 161,50 mr., Austriacka renta srebrna 68,70 mr., 4% węgierska renta złota (duża) 83,10 mr., Polskie listy likwidacyjne 56,75 mr., Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 62,50 mr., Rosyjskie noty bankowe 200,60 mr. („Dziennik Pozn.“)

Wrocław, 18 lutego. (Ceny targowe miejskie.)

Stale ceny ustanowione przez deputacyą targową.	Za 100 kilogramów		
	piękn.	średn.	posled.
Pszenica biała	15 —	13 80	13 30
Pszenica żółta	14 80	13 40	12 80
Zyto	13 —	12 50	12 —
Jęczmień	13 90	13 30	11 50
Owies	13 40	12 80	12 50
Groch	16 50	15 —	13 —
Rzep	20 —	19 50	18 40
Rzepik zimowy	19 50	18 80	18 20
Rzepik latowy	22 50	20 50	19 —

Okowita (100 litrów po 100%). Wypowiedziano 00,000 litrów. Na luty 35,50 mr., na luty-marzec 35,50 mr., na marzec-kwiecień 37,40 mr., na kwiecień-maj 37,40 mr., na maj-czerwiec 38,00 mr., na czerwiec-lipiec 38,60 mr., na lipiec-sierpień 39,20 mr., na sierpień-wrzesień 39,80 mr., na wrzesień-październik 40,40 mr., na październik-listopad 41,00 mr., na listopad-grudzień 41,60 mr., na grudzień-styczeń 42,20 mr., na styczeń-luty 42,80 mr., na luty-marzec 43,40 mr., na marzec-kwiecień 44,00 mr., na kwiecień-maj 44,60 mr., na maj-czerwiec 45,20 mr., na czerwiec-lipiec 45,80 mr., na lipiec-sierpień 46,40 mr., na sierpień-wrzesień 47,00 mr., na wrzesień-październik 47,60 mr., na październik-listopad 48,20 mr., na listopad-grudzień 48,80 mr., na grudzień-styczeń 49,40 mr., na styczeń-luty 50,00 mr., na luty-marzec 50,60 mr., na marzec-kwiecień 51,20 mr., na kwiecień-maj 51,80 mr., na maj-czerwiec 52,40 mr., na czerwiec-lipiec 53,00 mr., na lipiec-sierpień 53,60 mr., na sierpień-wrzesień 54,20 mr., na wrzesień-październik 54,80 mr., na październik-listopad 55,40 mr., na listopad-grudzień 56,00 mr., na grudzień-styczeń 56,60 mr., na styczeń-luty 57,20 mr., na luty-marzec 57,80 mr., na marzec-kwiecień 58,40 mr., na kwiecień-maj 59,00 mr., na maj-czerwiec 59,60 mr., na czerwiec-lipiec 60,20 mr., na lipiec-sierpień 60,80 mr., na sierpień-wrzesień 61,40 mr., na wrzesień-październik 62,00 mr., na październik-listopad 62,60 mr., na listopad-grudzień 63,20 mr., na grudzień-styczeń 63,80 mr., na styczeń-luty 64,40 mr., na luty-marzec 65,00 mr., na marzec-kwiecień 65,60 mr., na kwiecień-maj 66,20 mr., na maj-czerwiec 66,80 mr., na czerwiec-lipiec 67,40 mr., na lipiec-sierpień 68,00 mr., na sierpień-wrzesień 68,60 mr., na wrzesień-październik 69,20 mr., na październik-listopad 69,80 mr., na listopad-grudzień 70,40 mr., na grudzień-styczeń 71,00 mr., na styczeń-luty 71,60 mr., na luty-marzec 72,20 mr., na marzec-kwiecień 72,80 mr., na kwiecień-maj 73,40 mr., na maj-czerwiec 74,00 mr., na czerwiec-lipiec 74,60 mr., na lipiec-sierpień 75,20 mr., na sierpień-wrzesień 75,80 mr., na wrzesień-październik 76,40 mr., na październik-listopad 77,00 mr., na listopad-grudzień 77,60 mr., na grudzień-styczeń 78,20 mr., na styczeń-luty 78,80 mr., na luty-marzec 79,40 mr., na marzec-kwiecień 80,00 mr., na kwiecień-maj 80,60 mr., na maj-czerwiec 81,20 mr., na czerwiec-lipiec 81,80 mr., na lipiec-sierpień 82,40 mr., na sierpień-wrzesień 83,00 mr., na wrzesień-październik 83,60 mr., na październik-listopad 84,20 mr., na listopad-grudzień 84,80 mr., na grudzień-styczeń 85,40 mr., na styczeń-luty 86,00 mr., na luty-marzec 86,60 mr., na marzec-kwiecień 87,20 mr., na kwiecień-maj 87,80 mr., na maj-czerwiec 88,40 mr., na czerwiec-lipiec 89,00 mr., na lipiec-sierpień 89,60 mr., na sierpień-wrzesień 90,20 mr., na wrzesień-październik 90,80 mr., na październik-listopad 91,40 mr., na listopad-grudzień 92,00 mr., na grudzień-styczeń 92,60 mr., na styczeń-luty 93,20 mr., na luty-marzec 93,80 mr., na marzec-kwiecień 94,40 mr., na kwiecień-maj 95,00 mr., na maj-czerwiec 95,60 mr., na czerwiec-lipiec 96,20 mr., na lipiec-sierpień 96,80 mr., na sierpień-wrzesień 97,40 mr., na wrzesień-październik 98,00 mr., na październik-listopad 98,60 mr., na listopad-grudzień 99,20 mr., na grudzień-styczeń 99,80 mr., na styczeń-luty 100,00 mr.

Na dniu 17-go t. m. zasnęła w Bogu żona moja,
opatrzona św. Sakramentami

Juliana Schroeter

z domu **Różyńska**, (522)

o czém donosi w smutku pogrążona rodzina.

Karól Schroeter.

Nowemiasto n/W., 18-go lutego 1886.

W. Trzciński, rzeźbiarz i pozłotnik,
Poznań, Wodna ulica nr. 22. (71)

Opisywane obrazy z listów i barokowe.

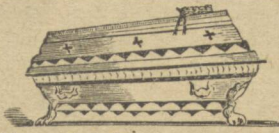
Wykonuje wszelkie prace dekoracyjne w kościołach, buduje nowe ołtarze, odnawia i przetrabia stare. Ma na składzie i wyrabia wszelkie inne sprzęty kościelne: Am-bony, konfesjonały, chrzcielnice, ołtarzyki do noszenia, baldachiny, kiere, latarnie do noszenia przed procesją, pąsy w różn. wielk. z drewna, cyny i gipsu, figury św. Pańskich i P. Jezusa na rezurekcję, transparenty przedstawiające P. Jezusa w grobie. Świeczniki z brązu ze szklami i bez, krzyże przed procesją z brązu i drewna, lampy i kandelabry z łożkami, kociołki do świętych, dzwonki harm., monstrancye, puszki, kielichy patyny, amputki, dzbanuski do chrztu św. itd.

Skład towarów krótkich, szmuklerskich, galanteryjnych i białych
pod firmą

J. W. CHMARA

Wodna ulica nr. 22

poleca na obecny sezon: **koronki, wstążki, aksamitki, ryżki, szaliki koronkowe, falbanki, hafty, obsady, gorsety, biżuterie i wachlarze** w wielkim wyborze, po cenach nader umiarkowanych. Zamówienia listowne skutecznie się odwrotną pocztą. (219)



Szanownej Publiczności **Trzemeszna i okolicy** donoszę najuprzejmiej, iż z dniem 1-go lutego b. r. otworzyłem

skład trumien.

Staraniem mojem będzie ażeby wyrobami podług najnowszej mody, oraz najniższymi cenami i skora i rzetelną obsługą każdego zadowolnić. Prosząc o łaskawe poparcie zostaje

z wysokim szacunkiem

J. LANGE.

(312)

Szanownej Publiczności polecam:

**Harmoniki
Gitary
Cytry
Skrzypce**

**Smyczki
Struny
Tłumiki
!Herofony!**

grające polskie i najnowsze melodye. Reparacje instrumentów muzycznych przyjmuję i wykonuję

N. Zientkiewicz,

(1532)

Stery Rynek nr. 35, I piętro.

Zaproszenie do przedpłaty na

V tom

„LUTNI POLSKIEJ“

Dnia 1. marca r. b. wyjdzie nakładem niższej podpisanej redakcji **V tom „Lutni Polskiej“**. Obejmować on będzie pieśni polskie wszelkiego rodzaju (18)

z melodyami.

Na tom ten otwieramy do dnia jego wyjścia prenumeratę. Cena za 1 egz. V tomu „Lutni Polskiej“ wynosi w przedpłacie: a) w wydaniu zwykłym 1,50 mk. b) w wydaniu osobnym (papier welin.) 2,00 mk. Po wyjściu cenę podwyższamy. — Należytość upraszamy przesyłać (najłatwiej w znaczkach pocztowych) wprost do podpisanej redakcji, na ręce: **Stefana Surzyńskiego,** Poznań, Wodna ulica 22.

Do wszystkich gorliwych miłośników śpiewu ojczystego zanosimy w interesie wydawnictwa naszego uprzejmą prośbę, o jak-najrychlejsze nadsyłanie zamówień **Redakcja „Lutni Polskiej“**

Prawdziwie okoliczn. zakup!

Aksamit patentowany po 1 marce metr poleca

A. Modrzyńska,

(455) Jezuicka ulica nr. 12.

Zupełna wyprzedaż

po znacznie niższych cenach, materiałów piśmiennych, do kopiowania, świec, mydeł, herbaty, towarów krótkich i galanteryjnych.

E. Löwenthal,

pod Ratuszem nr. 5. Również poleca 100 ark. papieru listowego, 100 kopert i teczkę do listów za 1 markę. — Zeszyty 4-arkusowe, sortowane wraz z bibułami, tuzin 75 fen. (494)

Gorzelnikowi

p. Gaseckiemu

na anons, ogłoszony w „Wielkopolaninie“ i w „Dzienniku Pozn.“ donoszę jako kolega, że 10 procent na pozór się dość dużo zdaje, fachowemu jednakże to nie starcza. Proszę więc ogłosić ile procent z funta mączki ów dyrektor p. S. Pana nauczył ciągnąć, jeżeli więcej jak 31 procent, wartoby się do niego udać w naukę. (519)

Kochanowski.

W Dom. Niechanowo są tanio do nabycia

2000 sztuk jesionów

zdatnych do obsadzenia alei. Pożądaną byłaby także zamiana tychże na jakiekolwiek uszlachetnione drzewka owocowe. Jest także do zbycia zarodu Champignonów (Champignonbrut). — Zgłoszenia przyjmuje ogrodnik **Dziwisz, Niechanowo.** (518)

GOSPODARSTWO

składające się z 22 mórg dobrej ziemi z dobrym domem mieszkalnym i budynkami oraz nową kuznią mam zamiar sprzedać. Zgłoszenia: **Bieliński, Mokronos per Radenz.** (517)

Dom. Rzeszynek per Lostau pow. Inowrocławski potrzebuje od 1-go kwietnia dobrego i trzeźwego

kucharza,

któryby się mógł ogrodem trudnić. (499)

Strzelecka ul. 19, mieszkanie o 3 pok do wynajęcia

Bukiet

najcudowniejszych powiastek dla śmiechu i zabawy

już wyszedł i jest do nabycia u podpisanego. Cena 40 fen. z przesyłką franko 50 fen. (Nadsyłki najlepiej w znaczkach pocztowych.)

Książeczka ta, bardzo ciekawa, zawiera pomiędzy innymi następujące powiastki: I. **Jak to Łuka czego szuka,** historia znakomita, a tak dobra wymieniona, — i tak ślicznie opisana, że ją co dzień zawsze z rana każdy Łuka czytać powinien. II. **O Maćku janku,** co na haku swe dziecko powiesił i z tego się jeszcze nasłuchiwał. III. **Pinkus zapeklowany,** powiastka chociaż żydowska, ale prawdziwa. IV. **Kuba-oprysek,** historia atryciekawa, przesłannym stylem opisana. V. **O wodzie,** uczony wykład dr. Wodowstręckiego, profesora akademii smorgońskiej, członka wielu towarzystw uczonych. VII. **Icyk Herszko** i jego stare kapalusz. VIII. **Połowanie na głuźca,** historia prawdziwa, niezmyślona choć złośliwa, którą nawet w Dębogórze leśniczy zaprzysiądź może, chociaż przytem nie był. VI. i IX. **Dowcipne zapytania i odpowiedzi na zapytania.** Prócz tego wiele anekdot.

F. Chocieszyński, Poznań, Wodna ulica nr. 15.

Dwie trzecie ludzi cierpi na tasiemca,

ale tylko najmniejsza część wie o rzeczywistej przyczynie owych ustawicznych cierpień, a po największej części bywają oni leczeni na bładaczkę, na brak krwi, na katary i cierpienia żołądkowe.

Pewnymi oznakami tasiemca są: obserwowane odchodzenie członków podobnych do makaronu lub pestek dyniowych.

Inne zaś jeszcze oznaki: błądność twarzy, mdły wzrok, sine na oko ócz, zawsze obłożony język, słabe trawienie, brak apetytu na przemian z wielkim głodem, mdłość, nawet omdlenie przy czcym żołądku, wznoszenie się kłębka aż do gardła, silniejsze upływanie ślin do ust, kwas żołądkowy, palenie zgagi, częste odbijanie się, zawrót, częsty ból głowy, nieregularny stolec, swierzbi nie w kiszce odchodowej i nosie, kolki wzdymania i fałiste poruszanie, słabość członków, ssące i zgające bóle w kiskach, bicie serca, brak menstruacji i zgnanie w bokach.

Każdego tasiemca usuwam w jednej godzinie kompletnie bez niebezpieczeństwa. **Honorarium 6 marek 50 fenygów.**

Piśmienne zapytania proszę posłać pod moim adresem wprost do Poznania.

Prospekta darmo i opłacone.

W. Grünberg, pomocnik leczniczy.

(188)

Poznań, Mała Rycerska ulica nr. 16.

Monkowsk p. Koronowo P. Z.

Pan Grünberg w Poznaniu.

Z wielką radością z uczuciem szczerzycia donoszę Panu, iż żona moja przez doskonałe lekarstwo Pańskie od tasiemca wraz z głową uwolniona została, wszystkie lekarstwa przed tem używane były daremne. Z szacunkiem **Michał Urbanowski.**

Hochkirch p. Strzelno.

Szan. Panie Grünberg, Poznań. Stawny środek Pański na tasiemca i u mnie się jak najlepiej okazał, składam zatem prócz Bogu, Panu moje tysiączne podziękowanie publicznie, z zyczeniem by Bóg jak najdłużej Pana dla ulgi cierpiącym utrzymał, przyrzekając Panu, iż gdzie tylko okazya się nadarzy, gorąco go polecać będę. Podpisuje się z szacunkiem **Karól Zinser.**

Rządca

zonaty zaopatrz. w jak najlepsze świadectwa z 12 letniej swej praktyki, szuka posady od zaraz lub od 1-go kwietnia. Oferty uprasza się poste restante **Kruswica B. F. nr. 1854.** (521)

Poszukuje się do **handlu kolonialnego**

subjekta

doskonałego ekspedyenta i znającego buchalteryę. Oferty przyjmuje Ekspedycja Wielkopolanina pod lit. **R. W. 497.**

EKONOM

zonaty w średnim wieku bez rodziny, biegły w swym zawodzie poszukuje posady od zaraz lub od 1-go kwietnia. Oferty uprasza się poste restante **Kruswica A. J. nr. 567.** (520)

Pisarza gospodarczego,

kawalera od 1-go marca r. b. i

włódarza (506)

zonatego od 1-go kwietnia poszukuje **Dominium Skotniki** p. Papros powiat Inowrocławski.

Zdolnego subjekta

oraz **ucznia**

z odpowiednim wykształceniem szkolnem poszukuje do handlu żelaza **J. Sikorski,**

(569)

Wągrowiec.

Sluga Chrześcianański
albo drogoscak, doradca i zwierciadło dla sług,

we wszystkich życia stosunkach napisany przez **X. Herm. Józ. Kappen,** dziekana i prob. przy kościele św. Lamberta w Monasterze, przetł. przez **X. A. J. Dziełko** to, które już w setkach tysięcy egzemplarzy się rozeszło i przez poważne pisma kościelne i świeckie jako doskonałe uznanem zostało, zawierające 229 stron, kosztuje tylko **60 fen., opr. 75 fen.** Zamawiać można pod adresem:

Fr. Chocieszyński,

w Poznaniu, Wodna ulica nr. 15.

Należytość można przesyłać w znaczkach pocztowych.

Warsztat stolarski

istniejąc od lat 40 w większym mieście powiatowem jest od 1-go kwietnia do wynajęcia, listy poste restante **B. Środa.** (511)

Poszukuję kupna narzędzi stolarskich. Oferty listowne upraszam złożyć **Września** poste restante pod lit. **K. B. nr. 4.** (491)

Kucharz

bezzenny, trzeźwy z małymi wymaniami mogący się zarazem trudnić usługą, znajdzie miejsce od 1-go kwietnia. Zgłoszenia franco pod lit. **A. B.** poste restante **Amsee.** (523)

2 urzędników gospodarczych kawal. z dobrem poleceniem potrzebni od lipca r. b., zgłoszenia osobiste do (515)

M. WESOŁOWSKIEGO, Poznań, Lipowa ulica nr. 5

Uczennice

potrzebuje zaraz handel „**Bon Marché**“. Osobiste zgłoszenie jest konieczne. (524)

Strzelecka ulica 20. Stajnia i wozownia do wynajęcia

2 meblowane pokoje zaraz lub od 1-go marca r. b. do wynajęcia.

Wiedeńska ulica nr. 7,

III piętro na prawo